

Nie popełnij tego błędu, nie daj się oszukać. Banki nie informują swoich klientów o zagrożonych oszczędnościach. Każdy taki telefon od rzekomego konsultanta to próba wyłudzenia pieniędzy. Właśnie taką historię usłyszał młody mieszkaniec z powiatu suwalskiego, którego mężczyzna podający się za pracownika banku przekonał do przelania pieniędzy na tak zwane bezpieczne konto. W ten sposób ofiara oszustów straciła blisko 160 000 złotych. Zadzwoił do mnie pracownik banku. Powiedział mi, że ktoś w Sopocie wchodzi na moje konto i próbuje wystać na jakiś obcy numer konta 700 złotych. Mówię, że żadnego przelewu takiego nie robiłem. I mówi, że ktoś mnie zhakował i żeby zabezpieczyć środki, bo inaczej wszystkie pieniądze, które są obecne na koncie to stracę. Kazał mi zainstalować aplikację. Widział po prostu co robię na telefonie, w tym danym momencie, jak wchodzę na swoje konto i miał do wszystkiego podgląd. Telefon był identyczny. Sprawdziłem na infolinię banku, był taki sam. Podał mi swoje imię i nazwisko, numer pracownika. No nie wpadłem wtedy na pomysł, żeby sprawdzić jeszcze w banku, czy jakiś pracownik w ogóle istnieje. No, ale on mówi, że trzeba te pieniądze zabezpieczyć na konto tymczasowe i będziemy przelewać po 15 tysięcy dwa razy i raz 10. No dobra wysłał mi numer konta pierwszy. Przelewam 15, no mówię mu, że to nie jest ten bank, który ja mam konto tylko jakiś tam inny. On do mnie mówi, że to dla zmyłki i takie coś wyskakuje. No i on mówi, że to następne konto. Potem razem się zsumuje. Na następne konto tak samo wysłałem mu ten 50 tysięcy, na trzecie. No i trzeci raz wysłał wpisuje numer konta i akurat wyskoczył taki sam bank jak mój. Wyskakują mi dane kobiety. No i mówię, że coś tu jest nie halo. No, bo wyskakują tu dane. Nie, nie, bo to tylko, że jest po prostu dla zmyłki, że nikt tego nie widział. No i po tym ostatnim przelewie właśnie już zobaczyłem, że się ze mną rozłączył. I za 5 sekund 10, z tego samego numeru dzwoni pracownik banku, że poszedł dla obcokrajowca przelew ostatni. No i w tym momencie mi zablokował konto i szybko na policję pojechałem. Ile w sumie stracił pan pieniędzy? Około 160 000. Wzbudził zaufanie tym, że powiedział swój numer pracownika banku, kazał sprawdzić z infolinii, że tak dzwoni, numer mojego konta cały przeczytał. Cały czas powtarzał, że spokojnie, że to musisz potrwąć te przeksięgowanie wszystko. Jeszcze w międzyczasie mówił, że złodzieje chcieli wziąć kredyt z mojego konta i że te 30 000 i że 1%, że bank mi właśnie, czy dwa jest w stanie oferować, za to że im pomogłem i oni oszukali. Czy w trakcie rozmowy, z tym fałszywym konsultantem bankowym, czy przychodziły do pana jakiekolwiek wiadomości, smsy? Tak, sms kody. Przychodziły a ja je po prostu wpisywałem. Czy to było też za pośrednictwem aplikacji bankowej, czy zalogował się pan na stronę banku? Zalogowałem się na stronę banku przez przeglądarkę. I oni to wszystko widzieli? Tak. Dostawałem kolejne instrukcje przez telefon. Miałem głośnik cały czas włączony i on mi tłumaczył i pisali. Ile tych w sumie przelewów było? 9 przelewów i to były takie sumy, które po prostu on mi podawał, ale to się rozchodziło o to, że oni mogli blikiem wybrać 15 000 czy 19 i on to wybierał dopiero, wtedy podawał mi następny żeby to zdążyć robić. Ile czasu trwała cała rozmowa? 3 godziny, ale to było wszystko wiarygodne, bo na tej aplikacji przychodziły mi sms-y, że już mam 100 000 przesłane na ten numer konta rezerwowo. Potem, że 140. Tknęło mnie, ale jeszcze jak żona mówi, że sprawdziliśmy, zobacz infolinię, to wszystko pasuje, on jest rzetelny. Bo ja mówię od razu, to nie jest jakiś oszukaniec, czy coś. Nie na pewno, to zobacz infolinia, wszystko identyczny numer pracownika, wszystko podał. Mamy sytuację, dzwoni człowiek, przedstawia się z imienia z nazwiska, podaje swój numer, sprawdzacie numer telefonu, numer telefonu się zgadza, ale nie sprawdzacie człowieka, dlaczego? Bo nie mam do tego dostępu, w banku. Ale mógł pan przecież rozłączyć się i zadzwonić do banku zapytać? No właśnie, tylko to nie przychodzi do głowy w pierwszym momencie. To był mój pierwszy przypadek, w radiu pierwszy raz słyszałem o tych oszustwach, na drugi dzień jak wracałem z komendy zapytać. Te pieniądze przepadły. Nie popełnij tego błędu, nie daj się oszukać. Jeżeli dzwoni do ciebie obca osoba i informuje, że pieniądze w banku są zagrożone. Rozłącz się i sprawdź to osobiście w placówce bankowej. Tylko tak uchronisz swoje oszczędności. Rzecznik podlaskich policjantów podinspektor Tomasz Krupa. Nie popełnij tego błędu, nie daj się oszukać. Kampania społeczna Polskiego Radia Białystok oraz podlaskiej Policji.